

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 400  
na prowincji „ 500  
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumerata, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:  
PAWEŁ URBANIAK  
Łódź, Przejazd Nr. 1,  
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
..... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i zamówienia się do druku Redakcja nie rwała.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawia się za bezpłatnie. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:  
Przed taktem mk. 80.—  
w tekście mk. 100.—reklamny mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komuniarty mk. 50, z wyjątkiem mk. 25 za wiersz nomenklatory jednołamowy.  
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla porządkujących pracy oraz zagabłone dokumenty mk. 8.  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia nabywane po g. 5 wiecz. 53 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowa P. K. 0.60 143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr

## NOWOŚCI

Plotkowska  
róg Głównej.

Dziś

# „Sprzysiężenie Fiesca w Genui”

W 6 wielkich aktach. Obraz ten przedstawia śmiertelną walkę — na śmierć i życie różnych stronnictw politycznych w Rzeczypospolitej Genujskiej. I wówczas walczyli ludzie tak samo jak i w czasach przez nas przeżywanych o lepsze jutro, o większe wpływy partji, o lepszą egzystencję.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Dziś

## Ustawa wojskowa w Sejmie.

Wczorajsze posiedzenie Sejmowe.

WARSZAWA, 10. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu referował ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski; zaznaczył, że dotychczasowa ustawa o służbie wojskowej nie odpowiada już obecnie potrzebom państwa. Wnieiony obecnie projekt przewiduje system armii stałej, uzupełnionej przez pobór rekruta. System milicji państwowej istniejący w Szwajcarii podczas wojny nie został wypróbowany i w naszych warunkach nie jest odpowiedni. Ustawa przewiduje dwuletnią służbę.

Wprowadzony będzie podział na służbę: 1) w szeregach, 2) w rezerwie, 3) w pospolitem ruszeniu. Obowiązek służby w szeregach zaczyna się 1 stycznia tego roku, w którym powołany skończył dwudziesty pierwszy rok życia. Doroczny przegląd wojskowy odbywać się będzie w maju i czerwcu, a wcielenie do szeregów jesienią. Służba w szeregach trwa od 21 do 23 roku życia, w rezerwie do 40 roku życia, a w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia. Dla posiadających wykształcenie średnie (matura) przewidziana jest służba jednoroczna w szeregach, następnie w rezerwie. Czas ćwiczeń dla rezerwistów zmniejsza się do 14 tygodni dla szeregowców, dla oficerów zaś dłuższy.

Następnie minister uzasadnia, że przewidziany w czasie pokoju kontyngent wojska na 250 tysięcy jest minimalnym kontyngentem dla obrony państwa.

Jako złagodzenie służby zamierzone jest stosowanie urlopów oraz w razie uwzględnienia postulatu fizycznego wychowania młodzieży można będzie skrócić czas służby dla pracowników umysłowych.

Posel Liberman (PPS) występuje przeciwko dwuletniemu okresowi służby wojskowej. Stronnictwo mówcy zapowiada wniosek ograniczenia służby wojskowej do 8-miu miesięcy.

Ksiądz Starkiewicz i poseł Żaluska popierają ustawę.

Izba odroczyła rozprawę nad tą sprawą i odesłała ją do komisji wojskowej.

Następnie, po referacie posła Radziszewskiego, na wniosek p. Wojdalińskiego, odłożono dalsze rozprawy nad projektem ustawy o podatku od wzbogacenia przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecyjnych.

Następnie Izba przyjęła ustawę o doliczaniu dodatku za studia wyższe dla urzędników państwowych.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

miańskim okręgu komisja wyborcza otrzymała sprawozdanie z 31 komisji obwodowych.

### Wyborcy pozamiejscowi.

WILNO, 10. (PAT.) Generalny Komisarjat Wyborczy komunikuje, że ogłoszone dotychczas przez prasę wiadomości o wynikach wyborów w pojedynczych obwodach i okręgach wyborczych nie są dokładne i ostateczne. Poza głosowaniem, ustalonym prawnie w obwodach komisji wyborczej w Wilnie, odbyło się głosowanie wyborców pozamiejscowych, przybyłych do Wilna, w gmachu magistratu miasta.

Komis. Gener. wyjaśnia w tej sprawie, że wyborcy przyjezdni, którzy z powodu opóźnienia terminu nie byli wpisani na listę wyborczą, udziału w wyborach nie wzięli. Ze strony Komisarjatu Generalnego poczynione zostały w tej sprawie ułatwienia w celu jedynie zarejestrowania tych wyborców i sprawdzenia ich prawa wyborczego na mocy posiadanych dokumentów przez specjalną komisję. Głosy wyborców pozamiejscowych przekazane zostały Komisji okręgowej w Wilnie (Okr. IX) i będą oddane do dyspozycji Izby kasacyjnej w Wilnie.

## Polityka polska.

### Posel polski w Wiedniu.

WIEDEN, 10. (PAT.) Z okazji objęcia agend przez posła polskiego w Wiedniu p. Lasockiego, prasa wiedeńska powitała przyjazd p. Lasockiego w serdecznych słowach. Przypomnieć należy — pismo „Neue Freie Presse” — jak serdecznie słowami powitał Naczelnik Państwa, Piłsudski, przedstawiciela austriackiego, p. Posta. Posel Lasocki, który już w dawnych czasach miał w Wiedniu starych przyjaciół, może liczyć na to, że spotka się tu z całą serdecznością.

### Granica na G. Śląsku już ustalona.

WARSZAWA, 10. Komisja graniczna ukończyła już wytykanie granicy prowizorycznej na Górnym Śląsku.

Objęcie w administrację naszą polskiej części G. Śląska nastąpić jednak może dopiero po zawarciu umowy gospodarczej, gdyż taka jest decyzja moarstw. Zawarcia zaś tej umowy spodziewać się należy w drugiej połowie lutego.

Co się tyczy narad, które się odbywają pod przewodnictwem Calondera, to mają one przebieg normalny, a p. Calonder wykazuje dużo taktu i bezstronności.

## Teatr Miejski w Łodzi

Cegielniana 83.

Dyr. Zygmunt NOSKOWSKI.

Dziś t. j. w środę, 11 stycznia r. b.

dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji

Ceny niższe do połowy

## ŚNIEG

### Dalsza podróż inspekcyjna p. Calondera.

KATOWICE, 10. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą: Wczoraj p. Calonder odbył dalszą podróż inspekcyjną po obwodzie przemysłowym na G. Śląsku, która odbyła się najpierw wzdłuż granicy ku lazaretowi gwarectwa w Kuźnicy Rudzkiej. Po zwiedzeniu lazaretu udał się do kopalni „Królów Ludwika”. Tam goście zjechali do szybu „Hermana”, gdzie oglądali szczegółowo podziemne urządzenia techniczne. P. Calonder przyglądał się z wielkim zainteresowaniem pracy górników. Następnie udano się do kopalni „Donnersmark”. Po południu zwiedzano szyb „Rheinhaben” i górnośląskie zakłady elektryczne.

### 16 sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 10 (PAT) Dziś przed południem rozpoczęła się 16 wycieczna sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym kwestje gdańskie oraz kwestja zagłębia Saary. Obiega tutaj pogłoska, że w miejsce gen. Hackinga, którego mandat upływa z dniem 20 stycznia b. r., mianowany będzie na stanowisko nadkomisarza gdańskiego jeden z członków sekretariatu Ligi Narodów.

### Sprawy Wolnego Miasta Gdańska.

W Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, 10. W składzie uczestników najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów przewidziane są dość poważne zmiany. Posiedzenie to budzi ogólną uwagę w genewskich kołach politycznych ze względu na konieczność rozstrzygnięcia szeregu spraw Wolnego Miasta Gdańska. W pierwszym rzędzie ma być mianowany nowy komisarz wysoki Ligi Narodów w Gdańsku w miejsce gen. Hackinga, który ustępuje z dniem 20 b. m. i, jak twierdzą w Genewie nie zechce objąć ponownie tego stanowiska. Jako następcę jego wymieniają członka Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów p. Attolico'a, Włocha, który brał już kilkakrotnie udział w pracach gdańskich i zawsze wykazywał ścisłą bezstronność.

## Po wyborach na Wileńszczyźnie.

### Porządek i spokój na całym terenie.

WILNO, 10. (PAT) Generalny Komisarjat Wyborczy komunikuje: Wybory w dniu 8 stycznia 1922 roku na całym terenie wyborczym odbyły się normalnie. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, wszędzie zachowanie zostały przepisy ordynacji wyborczej oraz strzymano porządek i spokój. Obecnie okręgowa komisja wyborcza dokonywają obliczenia głosów. Po ukończeniu prac komisji okręgowych, najpóźniej w 3 dni po głosowaniu, podane zostaną do wiadomości publicznej oficjalne i ostateczne wyniki głosowania.

### W okręgu bractawskim.

BRACŁAW, 10. (PAT) Głosowanie odbyło się normalnie. Porządek wzorowy. Udział w głosowaniu od 50 do 80 proc. Z wielu obwodów bractawskich brak wiadomości.

### W okręgu łódzkim.

WILNO, 10. (PAT) Okręg łódzki nadesłał sprawozdanie, obejmujące 21 obwodów wyborczych, 7 obwodów łódzkiego

okręgu sprawozdań dotychczas nie nadesłał. Z otrzymanych raportów wynika, że frekwencja sięga powyżej 50 proc. Przypuszczalnie otrzymane mandaty: P.C.K.W. — 5-9, Klub Demokr. z „Odrodzeniem” — 2-3, P. S. L. 0 lub 1.

### Wilno — północ.

WILNO, 10. (PAT) W okręgu wyborczym Wilno — północ frekwencja głosujących wynosiła około 75 proc. Przypuszczalny podział mandatów: lista I „Odrodzenie” 0 lub 1, lista II PSL 0 lub 1, lista III demokratyczna — 0, lista IV — PCKW 1 lub 2, lista V Rady Ludowej 4 lub 5, lista VI — PPS — 0.

### Wilno — południe.

WILNO, 10. (PAT) Okręg wyborczy № 8 (Wilno — południowe) otrzymał sprawozdanie z 17 obwodów, brak 8. Z dotychczas nadesłanych sprawozdań wynika, że największą ilość mandatów przypadnie prawdopodobnie Radom Ludowym, a następnie listom P. C. K. W. i P. S. L.

### W Świeżanach.

ŚWIEŻAN, 10. (PAT) Frekwencja głoszących sięga około 50 proc. W okr.



Oprócz tego, na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi Narodów jest protest rządu polskiego przeciw pewnym postanowieniom przewodniczącego Gdańskiej Rady Portowej, pika Reyniera, oraz sprawa częściowej konstytucji gdańskiej.

## Konferencja w Cannes.

### Sojusz angielsko-francuski?

CANNES, 10 (PAT) Havas. W związku z wymianą zdań, jaka nastąpiła między Lloyd Georgem a Briandem, korespondent Havasa donosi: Francja i Anglja mają się zobowiązać do wzajemnej pomocy na lądzie, morzu i powietrzu na wypadek ewentualnego ataku ze strony Niemiec. Jest prawdopodobnem, że do układu tego przyłączy się również Belgja. Zapewnienie pomocy floty angielskiej pozwoli Francji rozpatrzyć kwestję przyjęcia odpowiedniego programu w budowie okrętów wojennych, dostosowanego do nowych okoliczności. Przewidziane jest również przyłączenie się do układu Włoch.

Projektowany układ francusko-angielski stanowiłby szeroką podstawę do sojuszu, mającego na celu zagwarantowanie obecnego status quo Europy.

PARYŻ, 10 (Polpress) Ze źródła zbliżonego do Brianda informują, iż nie jest on zadowolony z pierwszych posiedzeń i narad Konferencji. Szczególniej zupełnie inaczej z niewiadomych na razie przyczyn pokierowała się sprawa przymierzania angielsko-francuskiego.

PARYŻ, 10. (Polpress) 9 stycznia późno wieczorem nadeszła do dzienników tutejszych wiadomość, że angielsko-francuski układ obrony został podpisany.

PARYŻ, 10-go (Polpress) Korespondent „Pet. Par.” donosi, jakoby włoski minister spraw zagranicznych Della Toretta oświadczył w prywatnej rozmowie iż „Włochy nie mogą przyjąć na siebie żadnych zobowiązań, które pociągałyby jakiegokolwiek dodatkowe wydatki militarne. Zobowiązania Włoch mogą nosić wyłącznie moralny charakter”.

### Anglja—Francja—Polska.

PARYŻ, 10 — Z Cannes donoszą, że oprócz sprawy Traktatu francusko-angielskiego omawiany jest również projekt utworzenia Ligi Państw Środkowej i Wschodniej Europy. Do Ligi tej przystąpić by miała również Polska. Liga ta miałaby na celu zapobieżenie niemieckiemu względnie rosyjskiemu atakowi.

Przy dzisiejszych rokowaniach w tej sprawie oświadczył Lloyd George, że przyszły Traktat angielsko-francuski nie będzie miał mocy obowiązującej wówczas, gdy Francja udzieli Polsce pomocy w wypadku zaatakowania jej przez Niemcy. Lloyd George oświadczył dalej, że Anglja może zobowiązać się tylko do tego, by udzielić pomocy Francji, jeżeli ona sama bezpośrednio zostanie zaatakowana przez Niemcy.

### Warunki udzielenia moratorium.

PARYŻ, 10. Sprawozdawcy tutejszych pism donoszą z Cannes, że częściowe moratorium na rok 1922 ma być udzielone Niemcom na następujących warunkach:

- 1) Cła w Niemczech mają być obniżone według waluty złotej.
- 2) Taryfy pocztowe i kolejowe, jak również ceny węgla mają być podniesione.
- 3) Druk pieniędzy papierowych musi być ograniczony.
- 4) W budżecie musi być zaprowadzona równowaga.
- 5) Obieg pieniądza papierowych musi być zrewidowany.
- 6) Powzięte być mają energiczne

## Prenumeratorzy, Czytelnicy i Przyjaciele

# „PRACY”

### Pamiętajcie!

Że pismo Wasze, by mogło stanąć na wysokości swego szczytnego zadania i stać się ściśle odwzwierciedleniem Waszego życia, głosem Waszych potrzeb i dążeń, wyrazem Waszej walki o lepsze jutro—

— Musi być stale i ściśle informowane o wszystkich sprawach dotyczących życia klas pracujących

### Przeło pierwszym Waszym obowiązkiem

jest nadsyłać do Redakcji sprawdzone i zupełnie ściśle wiadomości o życiu w fabrykach, biurach i innych zakładach, skupiających ludzi pracy, o działalności Związków Zaw., Kooperatyw i innych zrzeszeń robotniczych, słowem o wszystkim, co w życiu sfer pracowniczych ma ogólniejsze znaczenie.

Informacje te ujmijcie w formę krótkich i zwięzłych komunikatów, piszcie wyraźnie i podpisujcie swoim imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu, gdyż niepodpisanych wiadomości Redakcja zamieszczać nie może.

Podpis Wasz wydrukowany będzie tylko na Wasze wyraźne życzenie—inaczej pozostaje tylko dla wiadomości Redakcji.

Nadsyłajcie pozatem do Redakcji Wasze uwagi i wnioski, dotyczące sposobu prowadzenia pisma i poszczególnych działów, gdyż tylko w ściślejszej łączności pracy Redakcji i wszystkich przyjaciół—Wasze pismo spełni swe zadanie.

zarządzenia przeciw wywozowi kapitałów zagranicznych.

7) Organizacja Banku Rzeszy. Uгода ta uzyskała aprobatę Belgji pod warunkiem przyznania jej prawa pierwszeństwa.

### Konferencja w Genewie.

CANNES, 10 (PAT) Rada Najwyższa postanowiła, że 11 bm. ma być zrealizowane zaproszenie dla poszczególnych mocarstw na konferencję w Genewie, której program będzie ustalony jeszcze w ciągu obecnej sesji.

### Delegacja rosyjska wybiera się do Genewy.

CANNES, 10. (PAT). Havas. Człeczerin wysłał następujący telegram do Rady Najwyższej: Rosyjski rząd Sowieatów przyjmuje z zadowolaniem zaproszenie na konferencję w Genewie, która ma być wkrótce zwołana. Nadzwyczajne posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego dokonało wyboru rosyjskiej delegacji i udzielił jej pełnomocnictw. Gdyby nawet przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, Lenin nie mógł opuścić Rosji, to wyznaczona delegacja na mocy zakresu swolch pełnomocnictw będzie miała taką powagę, jakiejby jej nadał obywatel Lenin. W każdym razie ze strony Rosji nie zajdzie nic, co by mogło stanąć na przeszkodzie wszystkim pracom konferencji.

### Ciekawe propozycje niemieckie.

CANNES, 10. (PAT) Hav. W sferach, zbliżonych do angielskiej delegacji, słychać, że przedstawiciele rządu niemieckiego, którzy przybędą do Cannes, mają jakoby przedłożyć konferencji ważne propozycje w sprawie odszkodowań oraz w sprawie gospodarczej odbudowy Europy. Pozatem mają oni poczynić Francji propozycje w sprawie jej bezpieczeństwa w ten sposób mianowicie, że wzięliby pośrednio udział w planowanej umowie francusko-angielskiej.

### Niemcy w Cannes.

CANNES, 10. (PAT) H. Specjalny sprawozdawca agencji Havasa donosi, że Rada Najwyższa wezwala delegację niemiecką, ażeby we wtorek wyjechała z Paryża i na 11 b. m. przybyła do Cannes.

### Kwestja gwarancyj.

PARYŻ, 10. (PAT) H. W dniu wczorajszym ministrowie, którym poruczono zbadanie sprawy odszkodowań naradzali się w Cannes nad kwestją gwarancyj, jakich należy zażądać od Niemiec celem uzdrowienia ich położenia finansowego. W przeważnej ilości punktów osiągnęli oni porozumienie. Dysusja dotyczyła głównie sprawy przeniesienia komisji gwarancyjnej do Berlina. Delegacja angielska wyraziła zapatrywanie, że omija reparacyjna powinna obradować w Berlinie. W sprawie tej nie powzięto jeszcze decyzji. Popołudniu odbyła się pod przewodnictwem Loucheura konferencja ministrów, którzy w Paryżu zajmowali się przygotowaniem europejskiego konsorcium gospodarstwa i otrzymali polecenie wypracowania programu konferencji w Genewie. Na godz. 4 popoł. zapowiedziano konferencję najbardziej zainteresowanych ministrów w sprawie niemieckich wydatków w r. 1922. Na godz. 5 popoł. zapowiedziane zostało posiedzenie Rady Najwyższej.

### Ustępstwa w dalszym ciągu.

CANNES 10. (PAT). Początkowo planowano, aby Niemcy zapłacili w r. 1922 gotówką 25 milionów funtów szterlingów. Jednakowoż Belgja obstawała przy zapłaceniu przez Niemcy dalszych 10 milionów. Obecnie planują, aby Niemcy zapłacili 35 milionów gotówką oraz 87 milionów w towarach, tj. razem 122 miliony, czyli o 128 milj. mniej, niż projektowano pierwotnie. Pozatem Niemcy mają zapłacić 12 milj. funtów szterl. na koszt okupacji.

### Lloyd George zadowolony.

CANNES 10. (PAT). Lloyd George oświadczył przedstawicielowi biura Reutersa, że rokowania mają taki dobry przebieg, jak tylko tego można oczekiwać. Jego zdaniem—konferencja potrwa jeszcze tydzień.

## Zatarg fiński-rosyjski.

### Pogwałcenie granicy fińskiej.

HELSINGFORS, 9. (PAT.) Wolf. Oddział karelski, który wczoraj cofnął na obszar Komantę poza granice fińskie, był ścigany przez bolszewików, aż do miejscowości Migryarvi w odle-

głości około 40 kilometrów od granicy. Słaba fińska straż cofnęła się po krótkiej utarczce.

### Walki w Karelii.

HELSINGFORS 10. (Polpress). — Korespondent „101” donosi z przygranicza karelskiego, że bolszewicy po skoncentrowaniu 70 do tysięcznej armji rozpoczęli na całym froncie ofensywę. Nacisk jest niezmiernie silny. Oddziały powstańcze zmuszone są do cofania się na całej Indji.

HELSINGFORS 10. (Polpress). — Donoszą z Wyborga, że 4 stycznia w rejonie Perjaswe oddział powstańczy składający się ze 180 ludzi został otoczony przez kilka kompanji bolszewickich. Widząc bezskuteczność walki powstańcy chcieli się poddać. Jednak bolszewicy wystawili karabiny maszynowe i wybili oddział.

### Zatarg z Lotwą.

RYGA 10. (PAT). Tutejszy „Sojusz Demokrat” ogłasza treść noty rządu Sowieatów do rządu lotewskiego, w której Sowieci jawnokategorycznie protestują przeciwko negocjacji wobec Ligi Narodów udzielonej w sprawie karelskiej Finlandji przez Lotwę.

### Komunikat bolszewicki.

MOSKWA 9. (PAT). Urzędowy komunikat z dn. 4 stycznia głosi: Nasze wojska zajęły Porosó Jezioro. Przeciwnik cofnął się ku granicom fińskim w odległości 20 do 25 wiorst od Porosó Jeziora. W rozbitym oddziale bandytów liczących 500 ludzi znajdowało się załadowie 60 karelszyków, którzy tworzyli przednią straż. Oddziałem karelszyków dowodzili oficerowie fińscy. 4 z pośród nich zabito.

Na innych odcinkach bandy wycofuja się spieszenie ku granicy fińskiej. Na odcinku północnym oddziały nasze zajęły wieś Kouosalnzakaj.

### Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych uosposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	2730.—
	Marci niem.	1875
	Franki franc.	23050
	Funty szterl.	11925.—

### Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 10.—Pozenica (franco stacja Warszawa) 12000. Kuchy miand franco stacja załadowania 8400. Żyto franco stacja załadowania 6800. Mąka żytnia franco stacja załadowania 11000—11650. Otręby żytnie franco stacja załadowania 4800.

### Czy nie zawczesnie?

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 10. Magistrat postanowił potrącić w styczniu r. b. robotnikom miejskim 1.86 proc. od całkowitych poborów grudniowych r. z. zgodnie z orzeczeniem komisji przy gł. urz. stat. z dnia 5 stycznia r. b.

### Z życia organizacji N P R

#### Zebrań Zarządu.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego NPR odbędzie się w piątek 13-go b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu—Piotrkowska 91. Obecność wszystkich członków Zarządu dzielnicowych i delegatów kół konieczna.

#### Zebrań Zarz. Koła Prac. Mijsk. wraz z delegatami

odbędzie się w czwartek dn. 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

#### Dzielnica Bałucka.

Zebrań Zarządów starego i nowego razem odbędzie się w dn. 11 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie (Franciszkańska 58).

#### Dzielnica Wodna.

Zarząd Dzielnicowy Wodnej NPR. urządza zebrań w dn. 11 bm. w środę o 7 wiecz. wraz z dziesiątnikami i porbami przy ul. Piotrkowskiej 91.

#### Dzielnica Zielona.

W środę, dn. 11. bm., o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebrań zarządu i dziesiątników Dzielnicowy Zielonej.



We wtorek dnia 10 stycznia została wylosowana 48-ma

# MILJONÓWKA „PRACY”

która padła na zaświadczenie pożyczki № 2406.

Następne losowanie we wtorek dnia 17 stycznia.

## Epokowe dni.

Dotychczasowe obrady konferencji Rady Najwyższej w Cannes ukończone zostały znaną już z depesz rezolucją, zapowiadającą zupełnie niedwuznacznie epokowy przełom w dotychczasowym ustosunkowaniu się politycznym i ekonomicznym sprzymierzonych do Niemiec, a zwłaszcza Rosji sowieckiej. Zwolanie w początkach marca (prawdopodobnie w Genewie) wszech europejskiej, z udziałem Niemiec, Austrii, Węgier, Bułgarii i Rosji, konferencji ekonomicznej pod hasłem odbudowy Starego Świata, jest już w zasadzie postanowione. Określone są również dość wyraźnie warunki, pod którymi państwa, poprzednio bojkotowane, do wspólnych obrad gospodarczych dopuszczone być mogą. Warunki te zahaczają przeważnie o obecny układ stosunków w Rosji sowieckiej i pod jej głównie adresem zostały sprecyzowane. Więc: uznanie dawnych zobowiązań finansowych, ustalenie systemu prawnego, zapewniającego wykonanie umów handlowych, powstrzymanie się od wszelkiej agitacji i propagandy zagranicznej, wreszcie zaniechanie zamiarów agresywnych w stosunku do sąsiadów.

Omówiona rezolucja Rady Najwyższej otwiera zasadniczo nową erę w układzie politycznym powojennej Europy, ukazując skołatanym troskami państwom i narodom różowe perspektywy przyszłej pomyślności gospodarczej. Wstąpienie na arenę wypadków Rosji i Niemiec, jako równorzędnych czynników w międzynarodowej grze sił, spowoduje będzie musieli daleko sięgające zmiany w koniunkturze dotychczasowej, pociągając w konsekwencji za sobą rozmaite przegrupowania polityczne wśród państw w tak zw. odbudowie Europy zainteresowanych.

Byłoby dziś jeszcze przedwczesnym rysować dokładne kontury zmieniającej się sytuacji. W każdym razie jest już rzeczą pewną, że prócz ewentualnego uznania w niedalekiej przyszłości rządu sowieckiego, konferencja w Cannes ma przynieść w rezultacie złagodzenie dotychczasowego kursu polityki Sprzymierzonych wobec Niemiec, do czego oddawna prze całą siłą p. Lloyd George. Zapowiadane zmniejszenie niemieckich ciężarów odszkodowawczych na rok bieżący, propozycja dopuszczenia Niemiec do udziału w międzynarodowym konsorcjum, które z kapitałem 20 milionów t. szt. ma przystąpić do eksploatacji Rosji, zawezwanie ekspertów niemieckich do Cannes, — wszystkie te fakty świadczą, że nawet Francja, pod naciskiem tych czy innych konieczności, schodzi wobec Niemiec z nieprzejednanego stanowiska twardego wierzyciela — i nie więcej.

Czy zainicjowana przez pana Brianda polityka względnej uścipliwości wobec natrączywych wymagań jego angielskiego kolegi znajduje uznanie parlamentu francus-

kiego i opinii kraju, — to rzecz inna. Wiemy wszakże, że Stary Tygrys, Clémenceau, zakłada nowy dziennik — czai się zapewne do skoku. Rachuby p. Brianda, skłaniające go do zmiany dotychczasowego frontu politycznego, oparte są przeważnie na koncepcji zawarcia ścisłego przymierza polityczno-wojskowego pomiędzy Francją a Anglią, gwarantującego Francji pokój i spokój od strony Renu, a całej Europie odrozdzenie z gruzów wojennych. Ulubiona ta idea Brianda, lansowana przez znaczny, wierny mu odłam prasy francuskiej, budzi jednak, naogół biorąc, dość poważne zastrzeżenia i uzasadniony sceptycyzm.

Przedewszystkiem ze strony domniemanego sojusznika angielskiego nie widać bynajmniej jakiegoś szczególnego zapалу i gorliwości w kierunku zrealizowania briandowskiego pomysłu. Nie możemy zapominać o tem, że — niemal w przeddzień otwarcia konferencji w Cannes — podczas obrad nad sprawą łodzi podwodnych w Waszyngtonie z ust delegata angielskiego, p. Balfoura, padły znamienne słowa, iż wymagania Francji pozostawienia jej 90,000 tonn statków podwodnych uważane być musi przez Anglię za bezpośrednią groźbę przeciwko niej z kontynentu skierowaną. Widać, że propaganda Wellsów czyni w Anglii zastraszające postępy, bo przecież p. Balfour nie należy bynajmniej do polityków, cierpiących chrończo na frankofobję.

Dążenia Anglii idą w odmiennym kierunku: przymierza czy porozumienia pomiędzy Francją, Anglią i Niemcami. Niedwuznaczny wyraz tym usłowniom i pragnieniom dał organ p. Lloyd George'a „Daily Chronicle”, pisząc: „Bezpieczeństwo Francji na lądzie polega na gwarantowanej neutralności strefy nadreńskiej, co pozwoliłoby na wycofanie wojsk okupacyjnych, pochłaniających prawie całe wydatki niemieckie. Prawdziwą formułą tej ewentualnej neutralizacji powinien być układ potrójny z Niemcami, jako trzecią stroną traktującą”. Jaśniej i wyraźniej wypowiedzieć się nie można było.

O tych niezmiernie istotnych rozdzwiękach, istniejących wciąż pomiędzy dwoma głównymi mocarstwami ententy, a podkreślanemi nieustannie przez prasę Paryża i Londynu, nie wolno ani na chwilę zapominać w okresie, gdy na jasnym brzegu francuskim toczą się najdonioślejsze bodaj od dnia podpisania pokoju narady.

Umiar, ostrożność i rezerwa w ocenie nadchodzących stamtąd wiadomości są wskazane bardziej, niż kiedykolwiek. Interesów Polski, wiążących się ściśle zwłaszcza z kwestją rosyjską, pilnować czujnie i gorliwie należy, ale nie trzeba narzącać się na śmieszność, usiłując być w niektórych okolicznościach — bardziej katolickim, niż papież sam. Co innego umiejętne przygotowanie

i wyczekiwanie, co innego zaś nieopatrzne rzucanie się na łeb, na szyję w bardzo wzburzone wciąż ocean-

ny zmiennych, nieustalonych najróżnorodniejszych możliwości.

B. D.

## Ciągle szczucie.

Pod tytułem „Jak Polska tratuje nogami prawa Gdańska” „Deutsches Tages Ztg.” zamieszcza artykuł, nie tyle interesujący dla Niemców, ile dla nas. Bo zaiste zachodzimy w głowę, jak to Polska gwałci prawa Gdańska. Konia z rżędem można by może nawet obiecać temu, kto rozwiąże tę łami-główkę. Czytelnik niemiecki będzie artykułem rozczarowany, gdyż obiecuje mu on litanję nadużyć ze strony Polaków, szukan i gwałtów. Obiecuje mu obfity materiał do oburzenia i wymyślania na Polaków.

Niegodziwa Polska „tratuje nogami” święte prawa Gdańska, bo zaoponowała przeciwko rozporządzeniu magistratu gdańskiego, który nie pozwolił wyładować w porcie 37 ton dynitu dla Polaki z pewnego lotawskiego parostanku. Ze magistrat ten w pierwszej chwili wogóle zabronił wstępu do portu temu statkowi, o tem korespondent wszechniemieckiego organu nic nie wie. Natomiast wie, że Polacy przy każdej sposobności powołują się na Traktat Wersalski, zapewniający jej „wolny i zapewniony przystęp do morza”, nie chodziło o nic innego, jak tylko o wykazanie Gdańskowi swej „t. zw. potęgi”. Aby to zaś skutecznie, musiała ona z Traktatu We salskiego prawo swe „literalnie ciągnąć za włosy”.

W pojęciu tych umysłów Polska chciała zagrozić życiu i własności Gdańszczan, a „ładne, nawet najmniejsze państwo o murzyńskie nie pozwala, by tego rodzaju statki zarzucały kotwicę w porcie”. Mimo to rząd gdański zgodził się na to, sądząc, że wyładowanie nastąpi w jaknajkrótszym czasie, jak to zresztą przyrzeczono ze strony polskiej na przedstawieniu Gdańska.

Cóż opowie nam „Deut. Tages Ztg.”?

„Nie liczono się tu wszakże z opozycją robotników portowych, gdyż nie chcieli oni w sobotę przed Bożym Narodzeniem wyładować przesyłki z parowca, z powodu jego dla nich i wogóle

dla portu niebezpiecznej zawartości. Wszyscy robotnicy wolnego portu zastrajkowali i oznajmili, że nie podejmą pracy dopóty dopóki parostatek nie opuści portu. Pod naporem tych groźb i na rozkaz komisji portowej opuścił tedy wyładowany eksplozywami okręt w sobotę po południu wolny port gdański i zarzucił kotwicę poza miastem. Robotnicy pozostali na tem stanowisku, że wogóle okręty z amunicją nie mogą być wyladowywane w obrębie portu. Wywiązał się konflikt. Przypuszczać można, iż sprawa skończy się tak, że ładunek dostanie się za pomocą łodzi na ląd i stamtąd będzie wytransportowany”.

Innymi słowy sprawa miała się tak, że na skutek protestu polskiego magistrat pozwolił wprowadzić na wyładowanie okrętu do portu, ale wywołał pokatnie strajk tragarzy portowych, by nowe Polacy zgłotały trudności, ukuch z tego brzd przeciwko jej prawu i może doprowazić do ukroczenia raz na zawsze jej prawa dotyczącego wyładowania amunicji w wolnym porcie i wogóle swobodnego postugiwania się nim. Za podszeptem katarystów robotnicy portowi urządzili sobie dodatkowe święto w wigilję Bożego Narodzenia i wogóle sprzeciwili się wyładowywaniu amunicji dla Polski w porcie. Port nie ma służyć Polsce do tego, jak nie miał służyć w czasie najazdu bolszewickiego, więc, chociaż przed wojną wyładowywali oni stokratnie amunicję dla wojsk pruskich, nagle przerazili się i wielką zdradzi obawą o życie Gdańszczan i całość portu...

Przypuszczamy, że sprawa ta nie ukończy się tak, jak życzy sobie tego hakatystyczny korespondent tego dziennika i że Rząd Polski z całą energią stanie na straży swych praw. Wszelka uścipliwosć przyniosłaby nam dotkliwą ujmę i szkodę i zachęca hakatystów gdańskich do dalszych knowań i szczuteków w nos Polski.

## Twórczość Gabrieli Zapolskiej.

(Konferencja literacka p. Adama Zagórskiego).

Tematem konferencji p. Adama Zagórskiego, kierownika literackiego Teatru Polskiego i Małego w Warszawie, w Teatrze Miejskim w dn. 6 b m., — była twórczość dramatyczna niedawno zgasłej znakomitej autorki polskiej, Gabrieli Zapolskiej.

Gabriela Zapolska — wedle słów prelegenta — stanowi epokę w dziejach teatru polskiego jako nowatorka i reprezentantka nowych kierunków na scenie.

To, „o czem się przedtem nie mówiło”, ani „nawet myśleć nie chciało” — parafrazując tytuły jej powieści — miała odwagę pokazać nam w swych dramatach i komediach. W ten sposób utworowała ona drogę swym następcom, nauczyła ich w sposób właściwy poruszać pewne drażliwe kwestje bez narazania się jak dawniej opinii publicznej i krytyce teatralnej.

Trudnoby było utwory sceniczne Zapolskiej podciągnąć pod jakikolwiek rodzaj sztuki dramatycznej, najlepiej bowiem odpowiada im niedawno utworzona nazwa, sztuka, (jako określenie utworu scenicznego), zawierająca w sobie

pierwiastki zarówno komedjowe, jak i tragiczne.

Nikomun nie przyszłoby do głowy porównywać teatru Zapolskiej z klasycznym teatrem Fredry lub Korzeniowskiego; w zestawieniu nawet z współczesnymi sobie komedjopisarzami, jak Bliziński czy Zaleski sztuki jej odznaczają się przede wszystkim płynnością i temperamentem autorki, żywiołością.

Bliziński patrzył na swych bohaterów z punktu widzenia komicznego, ośmieszał ich i karykaturyzował; Zaleski dbał o literacką formę sztuki, djalogi jego były subtelnie wyglądowne, niepodobne do codziennej mowy, słowem były ich komedje utworami par excellence teatralnymi. Poza tematami z życia, jak miłość, zdrada małżeńska i t. p. powikłania erotyczne, czy społeczne — czuło się w nich sztuczność i chłód teatralny.

Zapolska, świetna obserwatorka życia, wprowadzała na scenę ludzi żyjących, z krwi i ciała, z namiętnościami i uczuciami gniewu, nienawiści, czy miłości, używających języka potocznego, szablonowego. Ponieważ ludzie ci czuli i myśleli tak, jak my, a więc przenawiali do nas bezpośrednio ze sceny; w przetyskach ich odnaleźć można było bez trudu własne cierpienia i radości, budzące echa z życia indywidualnego jednostek. Oprócz powyższych cech żywiołowości i pewnej aliterackości, wyra-



ajającej się w języku scenicznym Zapolskiej, dramatyczne jej utwory cechują pomieszczenie czynników komicznych s tragicznymi, czego świetnym przykładem posłużyła może jedna z najlepszych komedij Zapolskiej, tragiczarska kostiumowa: „Moralność pani Dulskiej”.

Zalety wybitnie teatralne posiada dialog Zapolskiej, odznaczając się związkami i sztuką charakteryzowania osób w paru słowach.

To strona techniczna sztuk Zapolskiej. Pozatem, jak może żaden inny z autorów — zdaniem prelegenta — odznaczała się głęboką znajomością duszy kobiecej; nie zaprzeczając, iż u kobiet „to ta natura in sexu” (cała natura w płci); umiała wskazać na odpowiednie ujemne cechy duszy męczyzny. („Ahaswera”), Przyznawała mu wprawdzie, wynikające z konieczności walki o byt poczucia odpowiedzialności i zainteresowania społeczne do chwili jednak, gdy zmysły, namętność nie uczynią go zwykłym podstępny, podłej i stołroć bezwzględniejszym w walce miłosnej od pogardzanej i wyszydzanej przezeń kobiety — samcem.

Potoczny sąd, zaliczającym Zapolską do naturalistów, jak Flaubert, lub Zola, prelegent jest przeciwny, dopatrując się w jej indywidualności pisarskiej prócz cech wspólnych tamtych pisarzom, dużej dozy egzaltacji patosu (melodramaty patriotyczne „Tamten” i „Sybir”) oraz sztuczności.

Zapolska nie negowała naturalizmu, był on częstym tematem jej powieści, nowel i dramatów, ale światopogląd naturalistyczny nie miała, choć świat był dla niej „menażerią ludzką”, której członkowie tylko dlatego nie są zaliczani do zwierząt, że w ich klasyfikacji ziemia dla ludzi miejsca.

Do najlepszych dzieł dramatycznych Zapolskiej zaliczył prelegent pełne owego humoru życiowego, właściwego autorce, w których radość, wesołe wplecione są w lzy i cierpienia, — „Moralność pani Dulskiej”, „Ahaswera”, „Zabusia”, odznaczające się mistrzowską konstrukcją sceniczną i „Panną Malczewską”.

S.

## Na marginesie chwili.

### Węzły silniejsze ponad markę i franka.

Mieliśmy wczoraj w redakcji miłego gościa, ob. G., robotnika. Prosił by przedmować mu list, jakie otrzymał stąd od swej żony z Francji. Listy były niezwykłe serdeczne; po omówieniu sere-

gu kwestyj, bardziej osobistych, a tycających się „Monsieur G.” — kończyły się: „Przeżyłam wraz z siostrą i córeczką serdeczne pozdrowienia dla Pana, rodziny i dla jego ukochanej Oryzyny”.

Widząc pewnego rodzaju zainteresowanie się moje tą sprawą ob. G. spieszy sam z wyjaśnieniami. „Ot, mówi, byłem w niewoli niemieckiej, jako rosyjski rezerwista. Było ze mną wielu innych z Łodzi. Niemcy żyli nas strasznie. Całą nadzieję naszą pokładaliśmy w otrzymywanych z krau ig z Francji „paczkach” z żywnością. Pewnego razu przysłała paczkę z Francji, na której nie było adresata. Jeży urządził losowanie i ja paczkę tę wygrałem. Było w niej nieco smakolejków, około 2 funtów razem. Wzruszony tym niespodziewanym podarunkiem i atychmiast napisałem do nadawcy paczki, pewnej obywatelki pod Paryżem podziękowanie serdeczne za pomoc. W odpowiedzi w niedługim czasie przysłała — uż wyrażnie pod moim adresem — nową paczkę i otąd otrzymywałem już je stale trzy razy tygodniowo. Nawłazałem korespondencję. Pisałem o rodzinie, która znadawała się w Łodzi. Dobroczytna Pani przez konsulatory państw neutralnych dowiadywała się o te rodzinie, za czasów oku akcji niemieckiej i zawiadania ją kilkakrotnie o mnie i mojem miejscu pobytu, przychodząc zarazem także z pomocą. „Nie jestem zamożną — pisała p. Teresa Laporte — ale ostatkiem dzieje się z Polakami, przyjaciółmi narodu Francuzów.” Pomoc swą okazywała mi p. L. aż do końca mojej niewoli. Po powrocie do kraju w dalszym ciągu utrzymuje korespondencję z p. L., której mam wiele do zawdzięczenia. Piszę Pani Laporte o Polsce, o Łodzi, o polskich robotnikach; ona mi pisze o Francji, o patriotyzmie i o tem, że kocha Polskę.”

Korespondencja pomiędzy p. Teresą Laporte a Ob. G. — a z nią na ewno tysiące podobnych — świadczy dobitnie o węzłach, łączących dwa narody, niż zabieg dyplomatyczne, umowy i układy.

Jakowo.

## Sprawy robotnicze.

### Ustawa o zmwach pracobiorców i pracowników.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła ustawę o zabezpieczeniu swobody dnia, wzięcia, albo wywołania pracy.

Art. 1 brzmi: Uchyla się ustęp 3 art. 15, tudzież art. 367, 368, 369, 373, 376 i 388 kodeksu karnego z r. 1903 obowiazujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Kary orzeczone za te prze-

stępstwa są darowane z równoczesnym uchYLENIEM łączącego się z karą pozbawienia lub ograniczenia praw. Ustęp 2 art. 125 K. K. otrzymuje brzmienie następujące: 3. Rozniecanie nienawiści pomiędzy poszczególnymi grupami lub klasami ludności.

Ustęp 6 części I art. 120 K. K. z roku 1903 otrzymuje brzmienie następujące: 6. „do nienawiści pomiędzy poszczególnymi grupami lub klasami ludności”.

Art. 11 brzmi: Zmowy pracodawców mające na celu ograniczenie swobody dnia pracy, lub przymuszanie pracowników do przyjęcia mniejszej płacy, lub wogóle niekorzystniejszych warunków, zwłaszcza przez wstrzymanie robot, lub zwolnienie pracowników, tudzież zmowy pracowników, mające na celu ograniczenie swobody wzięcia, lub wykonania pracy, lub wymuszenie od pracodawców wyższej płacy, lub wogóle korzystniejszych warunków pracy zwłaszcza przez wstrzymanie pracy nie rodzą zobowiązań, których można dochodzić w drodze sądowej i każdy uczestnik może od takiej umowy odstąpić. To samo stosuje się do układów, mających na celu wstrzymanie tych, którzy przy takich zmwach trwają, lub na szkodę tych, którzy w nich nie biorą udziału.

## Z życia pracującej inteligencji.

### „Głos Inteligencji”.

Związek Inteligencji Pracującej w Warszawie przystąpił do wydawania dwutygodnika p. t. „Głos Inteligencji”. Jako redaktor i wydawca, pismo podpisuje p. Tytus Czaki.

Pierwszy zeszyt, który w tych dniach wyszedł z pod prasy, wypadł dość barwnie i żywo. Pismo porusza cały szereg bolączek naszej inteligencji, zepchniętej dzięki wypadkom wojennym gdzieś na szary koniec, zdeklasowanej i jakoby bezsilnej. Jednym z celów pisma jest wykazywać, że w imię dobra narodu, inteligencja musi powrócić na swe dawne, przodujące stanowisko.

„Głosem Inteligencji”, który może wypełnić znaczą lukę w naszym piśmiennictwie obecnym, życzymy powodzenia i... wytrwania na trudnem stanowisku.

### O poprawę bytu pracowników poczty i telegrafu.

Dnia 8 b. m. w gmachu głównej poczty w Warszawie odbyło się zebra-

nie delegatów kół warszawskich pracowników poczty, telegrafu i telefonów w sprawie poprawy ich bytu. Postanowiono domagać się powiększenia mnożnika do 2,500 punktów, przyznania 13-ej pensji, wyznaczenia ekwiwalentu za skasowane deputaty, oatkowitego zwrotu wpisów szkolnych lub przeniesienia dziesięci pracowników ze szkół prywatnych do rządowych. Dalej uchwalono żądać od centralnego związku utworzenia dyrekcyjnego koła pracowników poczty i telegrafu, domagać się, aby centralny związek w sprawach poprawy bytu szedł solidarnie z kolejarzami i innymi organizacjami urzędniczymi. W zakresie samopomocy postanowiono scentralizować wszystkie kooperatywy kół lokalnych, utworzyć centralną kasę pożyteczną i bibliotekę.

## Kacikiem.

### 42 ofiary w tygodniu.

Gruźlica, ta najstraszniejsza z plag ludzkości, szerzy się w mieście naszym w sposób przerażający. Zniwo śmiereci wśród chorych gruźliczych zwiększa się stale tak, że gdy do niedawna jeszcze, nawet w okresie jesiennym, najkrytyczniejszym pono dla tego rodzaju chorych, notowaliśmy po kilkanaście zgonów, to w ostatnich sześciu dniach grudnia zmarło w Łodzi na gruźlicę aż 42 osoby!

Wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte, nie czynią wśród mieszkańców naszego miasta takiego spustoszenia, jak właśnie gruźlica.

Ofiary swoje gruźlica zbiera ze wszystkich sfer, najliczniejsze zaś naturalnie wśród proletariatu.

Walka z tą plagą jest niezmiernie trudna z wielu bardzo przyczyn. Aby ją skutecznie prowadzić, trzeba by rozporządzać wielkimi kapitałami, których, niestety, na cele ogólne zawsze u nas brakuje. A jednak, chociaż ratować całe masy ludzi od wymarcia, społeczeństwo powinno podjąć najusilniejszą walkę z gruźlicą.

Miasto zamierza wznosić podobno — aż kilka naraż gmachów teatralnych, nie jednak nie słychać, aby, celem zwalczania gruźlicy, myślano o budowie na szerszą skalę zakreślonego sanatorium dla chorych gruźliczych.

Łódź, sama w sobie pod względem zdrowotnym stojąca na bardzo niskim poziomie, ma w okolicy miejscowość zdrowe, tętnące balsamiczną wonią roślinnych tu jeszcze lasów. Pierwszemu miejscu pod tym względem należy się Łągiownikom. Okolice Tuszyńska również obfitują w znaczne obszary leśne.

## MAUWICY I LANC.

55)

### Odtłamek pocisku.

— Bądź spokojny... zanadto się boisz, by być zdolny bronić się. Będzie szedł za tobą, jak pies, aż do tamtego końca tunelu.

— A wtedy, gdy zajdziemy na miejsce?

— Zamknij go w ruinach Ornequin'u, nie wyjawiając jednak nikomu jego imienia.

— A ty, Pawle?

— Nie zajmuj się mną.

— Jednakże...

— Niebezpieczeństwo jest jednakże dla nas obu. Gra, której się podejmujemy, jest straszna i wiele jest zadatków na to, że ją przegramy. Lecz, gdy wygramy, Elżbieta będzie ocalona. Idź zatem odważnie. Do widzenia, Bernardzie i to wkrótce... W dziesięciu minutach wszystko musi się rozstrzygnąć: tak lub nie.

Ucałowali się serdecznie i Paweł oddalił się.

Tak, jak powiedział, ta ostatnia próba mogła udać się tylko siłą śmiałości i pośpiechu i należało ją wykonać, tak jak dokonuje się czynu, podyktowanego rozpaczą.

Jeszcze dziesięć minut, a nastąpi rozwikłanie całego dramatu. Jeszcze dziesięć minut, a będzie zwycięzca, lub padnie od kuli.

Wszystkie jego czynności od tej chwili miały pozór takiego ładu i obmyślanego zgóry porządku, jakby istotnie miał poprzednio dość czasu na staranne ich przygotowanie, zapewniające niewątpliwie zwycięstwo, gdy tymczasem, w rzeczywistości, były to plany odoobno, które przedsięwziął stopniowo, w mie-

ru rozwoju najtragiczniejszych okoliczności.

Trzymając się stoków pagórków, dotarł do wąwozu, łączącego zły z obozem garnizonowym. Na ostatnim z tych pagórków potrafił przypadkowo o bryłę kamienia, która zakotyła się pod naporem. Poomacku, zdał sobie sprawę, że bryła ta zatrzymała sobą cały zwal pańsku i kamiyków.

— Tego było mi potrzeba, — rzekł do siebie półgłosem.

I nie zastanawiając się długo, gwałtownym pchnięciem nogi ruszył bryłę, która stoczyła się w wąwóz z szalonym hałasem.

Jednym skokiem Paweł zbiegł razem z padającymi kamieniami, położył się na brzuchu i zaczął przywoływać pomocy, jakby padł ofiarą wypadku.

Z miejsca, na którym leżał, wskutek zakrętów wąwozu, głos jego nie mógł dolecieć do koszar, można go było dostrzec natomiast w baraku tunelowym, który znajdował się co najwyżej o sto metrów. I w rzeczywistości ludzie z straży przybiegli natychmiast.

Naliczył ich pięciu; przyskoczyli do niego, podnieśli go, zadając szereg pytań. Głosem osłabionym, nawpół niezrozumiałym, dawał podoficerowi odpowiedzi niejasne, pomieszane, z których można było wynioskować, że został wystany przez księcia Konrada na poszukiwanie hrabiny Herminy.

Paweł czuł dobrze, że jego podstęp może udawać mu się przez bardzo tylko krótki czas, każda jednak minuta była wprost bezcenna. Korzystał z niej bowiem Bernard, aby móc działać przeciwko temu szóstemu strażnikowi, który stał przed tunelem i aby móc uciekać z księciem Konradem. Może i ten szósty przyjdzie tu także... Lub może Bernard potrafi się z nim uporać bez użycia re-

wolweru, a zatem bez zwrócenia na się uwagi.

I Paweł, podnosząc powoli głos, trzepał dalej, udzielając chaotycznych wyjaśnień; podoficer wpadał w złość, nie bowiem nie zrozumiał, gdy nagle od strony tunelu rozległ się strzał, za nim dwa inne.

Podoficer zawahał się zrazu, nie wiedząc dokładnie, skąd pochodził ów odgłos. Odsuwając się od Pawła, ludzie nadstawili uszu. Wówczas on przesunął się środkiem między nimi i odszedł, zanim zdolał zdać sobie sprawę, że to on się oddał. Potem od pierwszego zakrętu, począł biec, i w kilku niemal skokach dotarł do baraku.

Jednym rzutem oka ujrzał na trzydzieści kroków przed sobą, przed otworem tunelu, Bernarda walczącego z księciem Konradem, który usiłował wymknąć się. Przy nich leżało, leżało na ziemi strażak.

Paweł wyszedł od razu dokładnie co należało zrobić. Szaleństwem byłoby udzielać pomocy Bernardowi i z nim razem walczyć z księciem Konradem, który usiłował wymknąć się, ponieważ przeciwnicy dopędziliby ich bez wątpienia, a w każdym razie księcia Konrad byłby ocalony. Nie, najważniejszą rzeczą było zatrzymać najciężej ludzi z straży, których cienie ukazywały się już u wylotu wąwozu, i umożliwić Bernardowi uporanie się z księciem.

Ukryty do połowy za barakiem, wysiągnął w ich stronę rewolwer i krzyknął.

— Stać!

Podoficer nie usłuchał i zbliżył się. Paweł strzelił. Niemiec upadł, lecz tylko zraniony; zaczął bowiem dzikim głosem wydawać rozkazy:

— Naprzód! Słyszyciel! Naprzód! Stado tchórzliwych! Ludzie nie ruszali się z miejsca.

Paweł porwał karabin z kozła, ustawionego obok baraku i mierząc w nich, rzucił równocześnie spojrzenie poza siebie, przyczem przekonał się, że Bernard opanował wreszcie księcia Konrada i uprowadził go w czeluście tunelu.

— Chodź jeszcze o przetrzymanie pięciu minut, pomyślał Paweł, aby Bernard mógł zejść możliwie najdalej, i zdawał się liczyć te minuty z największym spokojem.

— Naprzód! Nacierajcie! Naprzód! Wylądował podoficer, który, jeżeli nawet nie poznał księcia Konrada, to w każdym razie, bez wątpienia, rozróżnił w mroku sylwetki dwu uciekających postaci.

Leżąc na ziemi, strzelił jeszcze z rewolweru do Pawła; ten w odwecie strzaskał mu ramię kulą. Lecz podoficer krzyknął dalej:

— Naprzód! Dwu zbiegów uciekło w tunel! Naprzód! Oto posilk!

Było to sześciu żołnierzy, którzy na odgłos strzałów nadbiegli z koszar. Paweł, któremu udało się przedostać się do środka baraku, wybił szybę w okienku i dał trzy strzały. Żołnierze usunęli się nieco na bok, lecz nadbiegli inni, a odebrawszy rozkazy od podoficera, rozproszyli się; Paweł widział jak wdrapywali się na sąsiednie stoki wzgórz, aby go otoczyć. Dał jeszcze kilka strzałów karabinowych. Cóż z tego! Pierzchnął wszelka nadzieja dłuższego oporu.

Zaciął się jednak w swym oporze, strzelał bez wytchnienia, zyskując tym sposobem na czasie aż do ostatecznej możliwości. Lecz dostrzegł wkrótce, że nieprzyjaciel, otoczywszy go, miał na celu skierować się ku tunelowi i pędził za uciekającymi.

Paweł zdawał sobie sprawę z każdej upływającej sekundy, z wszystkich tych nieocenionych sekund, które zwiększały oddalenie się Bernarda.

d. c. n.



Potrzeba tylko inicjatywy, fundu-  
zów, a przede wszystkim ludzi czynu,  
pojmujących groźbę położenia i odczuwa-  
jących potrzebę walki z tym strasznym  
wrogiem, jaki nęka ludność Łodzi, t. j.  
gruźlicą.

Mamy nadzieję, że głos nasz przy-  
czyni się do powzięcia przez czynniki  
właściwe inicjatywy w sprawie tak pa-  
łacej, jak walka z dziesiątkującą lud-  
ność Łodzi gruźlicą. X.

## Zycie robotnicze w Widzewie.

(Włec sprawozdawczy — Votum zaufania dla posłów NPR. Niefortunne występy socjal-burżujów z łódzkiego magistratu).

W niedzielę dn. 8 bm. odbył się w sali jadalnej Widzewskiej Manufaktury włec poselski, urządzony staraniem NPR. dzielnicy Widzew.

Wielka sala była wypełniona po  
wzgi. Włec prowadził kol. Ogłowski,  
sekretarz kol. Tomczak. Sprawozdanie z działalności Sejmu składali posłowie Waszkiewicz i Michalak.

Posel Waszkiewicz omówił sprawę  
zryzysu przemysłowego w Polsce i za-  
granicą. Już w listopadzie z.r. koło Sej-  
mowe NPR. i polskie związki zawodo-  
we opracowały program walki z bezro-  
bociem. Na skutek wniosku stawionego  
przez NPR. w Sejmie połączone komi-  
sje przemysłowo-handlowe i ochrony  
pracy odbyły szereg narad, w wyniku  
których Sejm po referacie posła Galiń-  
skiego (NPR) uchwalił wezwać rząd do  
dalejszej pomocy kredytowej dla przemy-  
słu, dania zamówień, obniżenia cen wę-  
gla dla fabryk, zróżnicowania taryf  
kolejowych, regulowania odpowiednio  
aglo celnego, ułatwienia eksportu, przy-  
stąpienia do zawarcia umów handlowych  
szczególniej z Rosją. Wniosek o zapo-  
mogi dla bezrobotnych został w Sejmie  
odrzucony głosami endeków, skulszczy-  
ków i piastowców. Również żądanie, aby  
rząd wniósł projekt ustawy, na mocy  
której rząd mógłby wydawać zarządze-  
nia, zmierzające do utrzymania przed-  
siębiorstw w pełnym ruchu, posuwając  
się aż do wprowadzenia przymusowych  
zarządów w zakładach opornych, — zo-  
stał przez większość reakcyjną Izby od-  
rzucony. Za wnioskiem tym głosował  
NPR. i PPS., natomiast chadecy wysłu-  
gując się stale kapitalowi głosowali ra-  
zem z reakcjonistami przeciwko wnio-  
skowi.

Następnie poseł Waszkiewicz wska-  
zał na zakusy podejmowane przeciwko  
8-godzinemu dniu pracy i przeciwko  
ustawie o kasach chorych przez stron-  
nictwa prawicowe, którym sekunduje  
Ch.D. Prelegent dobitnie scharakteryzo-  
wał próby skrupowania wolności koali-  
cji w sprawach zarobkowych.

Na zakończenie sprawozdawca zre-  
ferował sprawę daniny, wskazał na ak-  
cję NPR., aby lokatorów najbiedniej-  
szych tj. zamieszkujących jeden tylko  
pokój zwolnić od daniny. I przeciwko  
temu wnioskowi głosowali w Sejmie  
chrześcijańscy demokraci.

Posel Michalak omówił szczegóło-  
wo sprawę inwalidów i zdemobilizowa-  
nych. Rząd nie wywiązuje się ze swo-  
ich obowiązków względem obrońców  
kraju, społeczeństwo o nich prawie że  
nie dba. Ustawa mówi, że żołnierze ma-  
ją pierwszeństwo przy podziale ziemi—  
bogaci chłopci wewnątrz kraju często  
zabierają ziemię przeznaczoną dla by-  
łych żołnierzy, których wysła się na

kresy, gdzie nieraz w bardzo trudnych  
warunkach każe się im zakładać własne  
gospodarstwa. W zakończeniu pos. Mi-  
chalak zreferował sprawę ochrony loka-  
torów, która wkrótce wypłynie na pełne  
posiedzenie Sejmu.

Po referacie posła Michalaka rozpo-  
częła się ożywiona dyskusja. Zmobilizo-  
wani na sali pepesowcy usiłowali zama-  
ć tok obrad. Przemówienia ich, zdra-  
dzające mocne zdenerwowanie i obawę  
przed nowymi wyborami, spotkały się z  
należyta odprawą zarówno ze strony  
mówców z NPR. jak i ze strony słucha-  
czy. Ukazanie się na mównicy ostawio-  
nego socjalburżuja Stupnickiego wywo-  
łało ogólną wesołość wśród widzów.  
Pan towarzysz wytykał zebrany, że za-  
dużo zajmują się jego bruchem, na co  
z sali padły uwagi, że głowa jego nie  
warto się zajmować. Zbity z tropu, pa-  
trząc z podębna na śmiejących się wle-  
cowników wycofał się niefortunny wło-  
darz magistracki przeczornie z sali obrad.

Ob. Kuleczyński słusznie napiętno-  
wał obłudę łódzkich menterów pepeso-  
wych: gdy wszystkie stronictwa robot-  
nicze domagają się od rządu i fabrykan-  
tów niewydania w obecnej ołężkiej sy-  
tuacji z pracy robotników, łódzcy socjal-  
burżuje — mieniący się obrońcami klasy  
robotniczej, — wyrzucają masowo z ma-  
gistrackich robót robotników na bruk  
wśród ostrej zimy, na nędzę, głód i chłód.  
A gdy zmaltretowany pracownik miejski  
nie chce dobrowolnie odejść z pracy —  
wołają socjalburżuje policję i siłą wype-  
dzają robotników.

Ob. Stemborowski omawiał szczegó-  
łowo działalność czarno-błitych towarzy-  
szy w Małopolsce, gdzie towarzysze sie-  
dzą w Radach Miejskich nie z wyborów,  
lecz z nominacji, i gdzie towarzysze nie  
chcą dopuścić do nowych wyborów, bo-  
jąc się, że ludność przepędzi ich przy  
wyborach na sztery wiatry.

Po dyskusji zebrani uchwiliłi pro-  
testy przeciwko zamachom na ustawy ro-  
botnicze, żądanie zagwarantowania wol-  
ności koalicyj, dalszej bezwzględnej wal-  
ki z bezrobociem, pomocy dla bezrobot-  
nych, zarządów przymusowych na fabry-  
kantów, którzy celowo ograniczają pracę,  
wykonania ustawy inwalidzkiej, pomocy  
dla zdemobilizowanych i nadania im  
ziemi.

Na zakończenie uchwalono votum  
zaufania dla posłów NPR. Przeciwno  
temu wnioskowi nie podniosła się ani  
jedna ręka.

Grupa opuszczonych przez swych  
wódców towarzyszy pocieszała się po  
włecu śpiewaniem „Czerwonego”.  
Włec wykazał duże świadomienie  
robotników i chlubiłnie świadczył o sprę-  
żystości dzielnicy Widzew NPR.  
Uczestnik.

## Wiadomości bieżące.

### Kalendarzyk.

11 Środa	Dzisiaj Honoraty	
	Jutro Modesta	
	Wschód słońca	8 m. 33
	Zachód	4 m. 54
	Wschód księżyca	8 m. 33
	Zachód	6 m. 31

— O szpital dla gruźliczych.  
Towarzystwo Czerwonego Krzy-  
ża zwróciło się do Magistratu o od-  
stąpienie jednego z gmachów miej-  
skich dla zorganizowania szpitala  
dla gruźliczych. (bip)

— W sprawie dokumentów osobistych  
wydanych przez władze sowieckie. Wskutek  
tego, iż osoby przyjeżdżające z Rosji,  
Białorusi i Ukrainy sowieckiej zaopa-  
trzone są w przeróżne dokumenty wy-  
dawane przez poszczególne misje ukra-  
ińskie lub rosyjskie, Ministerstwo Spraw  
Wewnętrznych wyjaśniło, że żadne misje  
rosyjskie lub ukraińskie poza oficjal-  
nymi przedstawicielstwami Rosji, Białoru-  
si i Ukrainy sowieckiej nie mają  
prawa wystawiać dokumentów, któreby  
mogły być uznawane jako dowody oso-  
biste (stwierdzające czy to przynależność  
państwową czy też tożsamość osoby) i  
któreby były jako takie respektowane  
przez władze polskie.

Zaświadczenia wydawane przez po-  
szczególne zalegalizowane w Polsce  
stowarz. lub komitety o charakterze  
apolitycznym, mogą służyć jako ewen-  
tualne dowody referencyjne o danej  
osobie i uznawanie ich w tym charak-  
terze, zależne jest od uznania poszcze-  
gólniej władzy. Jednakże zewnętrznie  
dowody te nie mogą mieć nic wspólnego  
z formą urzędowych dowodów o-  
sobistych, a więc zaopatrzenie je w fo-  
tografie lub adnotacje „że są wydane  
jako dowody osobiste” jest niedopusz-  
zczalne.

Wobec powyższego posiadania ja-  
kichkolwiek zaświadczeń tego rodzaju  
nie zwalnia od obowiązku posiadania  
przewidywanych przez obowiązujące prze-  
pisy kart pobytu, kart ewidencji, za-  
świadczeń o prawie azylu itp. (bip)

— Na zjazd lekarzy do stolicy. W dn.  
28, 29 i 30 stycznia rb. odbędzie się w  
Warszawie zjazd lekarzy i działaczy sa-  
nitarnych. Magistrat m. Łodzi delego-  
wał na zjazd powyższy referenta do  
spraw sanitarnych Wydz. Zdrowotności  
Publicznej dr. Jakuba Kona, kierownika  
miejscowej Izby Odkatającej inż. Kłoc-  
kowskiego i członka delegacji Zdrowia  
Publicznego St. Repalskiego. (bip)

— Podatek od bezpłatnych zabaw i  
widowisk. Wobec tego, iż utarło się mni-  
manie, że zabawy i widowiska urządzane  
bezpłatnie przez różne stowarzyszenia,  
kluby i instytucje nie podlegają podat-  
kowi miejskiemu, Magistrat zaznacza, iż  
ze wszelkich widowisk, zabaw i balów o  
bezpłatnym wejściu podatek ryczałtowy  
wyznacza oddział podatkowy Magistratu  
do wysokości 25,000 mk. z każdorazo-  
wym uwzględnieniem poszczególnych wy-  
padków. (bip)

— Jeszcze jeden podatek miejski wę-  
glowy. Władze komunalne otrzymały zo-  
zwolenie na opodatkowanie węgla. Ze  
względu na kryzys gospodarczy w prze-  
mysłowej, na których postanowiono zo-  
rganizować stałą korporację wszystkich  
kolegów z wspomnianych szkół.  
Wybrano zarząd tymczasowy, który  
ma się zająć wypracowaniem statutu i  
zalegalizowaniem korporacji. Uchwalono  
również urządzać stale koleżeńskie ze-  
brania regularnie we wtorki od godz. 8  
wiecz. w restauracji Teatralnej.

Wobec potrzeby zbliżenia się i zo-  
rganizowania b. wychowawców pomienio-  
nych uczelni, które dały wielu wybitnych  
ludzi naszemu miastu i społeczeństwu,  
inicjatorzy liczą na szeroki udział i go-  
rące poparcie wszystkich kolegów.

Zainteresowani i sympatycy zechcą  
zgłaszać się osobiście lub na piśmie do  
kol. p. Jana Pacera, przy ul. Sienkiewi-  
cza 31.

— Rasja chleba dla repatriantów. Ma-  
gistrat postanowił zwiększyć porcję chle-  
ba dla repatriantów do 1 i pół funta  
dziennie. Różnicę w nadwyżce pokryje  
Wydział Opieki Społecznej. (bip)

— „Bunt” w domu izolacyjnym. W  
domu izolacyjnym przy ul. Zasłanej 44  
umieszczono przymusowo stałych loka-  
torów przytułku noclegowego z ulicy  
Cmentarnej. Włóczędzy niezadowoleni  
z powyższego izolowania ich urządzili  
wielką awanturę, łamiąc i niszcząc  
sprzęt w celach. Powiadomiony Ko-  
misarz Rządu interwenjował przez pod-  
władne mu organa, lecz pomimo to na-  
stępnego dnia awantury się powtó-  
rzyły. (bip)

## Teatr, muzyka i szynki.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiaj Teatr daje dla zreszezeń rob.  
i intelig. dram. St. Przybyszewskiego  
pt. „Śnieg”.

W czwartek dn. 12 bm. ukaże się  
premiera „Candida” komedja Bernarda  
Shaw’a. Znane nazwisko autora daje  
nam gwarancję, że komedja należy do  
pierwszorzędných.

Obsada premjery stanowią wybitne  
siły naszego zespołu, reżyserją powie-  
rzono Zygm. Kulakowskiemu.

Dekoracje projektuje Andrzej Pro-  
nasko.

## Z Sądów.

### Sprawa komunisty.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem  
wiceprezesa Sądu T. Kamińskiego oraz  
w asystencji sędzów asesorów Hlinicza i  
Kahla, rozważał sprawę przeciwko Iza-  
skowi Zytłowskiemu, lat 20, oskarżone-  
mu o należenie do Komunistycznej Par-  
tii Robotniczej Polski.

Zytłowski przyznaje się do należe-  
nia do KPRP.  
Podprokurator Gedrycz wnosi o  
skazanie podsądnego z art. 120 i 130  
K. K. Obrońca oskarżonego adwokat  
Duracz z Warszawy prosi o uniewinnie-  
nie ponieważ Z. po zawarciu pokoju  
jest obywatelem rosyjskim, a sprawa  
prosi skierować do Komisji Repa-  
tracyjnej.

Sąd po naradzie skazał Zytłowskie-  
go po pozbawieniu wszystkich praw na  
6 lat ciężkiego więzienia. (bip)

### Za obrazę moralności publicznej.

Sąd Okręgowy w trybie porządku  
uproszczonego rozwałł sprawę pro-  
cuiwko 80 letniemu Stanisławowi Wojt-  
czakowi, który wobec publiczności na  
Wodnym Rynku dokonał samogwałtu.  
Sprawa odbywała się przy drzwiach  
zamkniętych. Sędzia Cynarski skazał  
Wojtczaka na 4 miesiące więzienia, a  
po zastosowaniu amnestji zmniejszył mu  
karę o połowę; prócz tego zażądał od  
skazanego złożenia kaucji w sumie 200  
tys. mk. (bip)

## Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy”

**Kino**  
**DOM LUDOWY**  
ul. Przejazd 34.

Przyjdźcie i podziwiajcie! od wtorku dn. 10 do niedzieli dn. 15 stycznia włącznie.  
Nowa kopja **Niezwykłe arcydzieło filmowe** Nowa kopja  
**KSIĄŻE I ŻEBRAK**  
wielki dramat w 8 aktach (z prologiem) z życia i dzieł dworu angielskiego,  
według słynnej powieści MARKA TWAINA z przeszłością 10 letnim artystą  
TYTUSEM LUBINSKIM w rolach tytułowych.  
Świetna wystawa, bogata dekoracja, historyczne stroje, wspaniałe pałace i starożytne zamki, doskonała gra dopełniają całości i wywierają  
na widzu potężne wrażenie.  
Powyższy program dany będzie w niedzielę dn. 15 stycznia o godz. 2 po poł. specjalnie dla młodzieży po cenach najniższych, a mianowicie I miejsce mk. 20.—II miejsce mk. 70.—III miejsce mk. 60.  
Sala dobrze ogrzana.

**Teatr**  
**„SCALA”**  
Cegielniana 18.

DZIS 17, środa 18 i czwartek 19 stycznia 1922 r.  
3 gościnne występy **3, rosyjskiej trupy dramatycznej**  
z udziałem artysty **A. Arkadjewaj** odegr. będzie  
Nowe dekoracje.—Kosztujemy od Dłutka z Warszawy. — Bilety można nabywać w kasie teatru od godz. 10—2 i od 3—10 wiecz.  
Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie. Szczegóły w afiszach.  
**Imperator Paweł I.** Marezkowskiego.  
sztuka w 5 aktach i 6 obrazach, utworu



KINO

Dziś!

Sensacyjny Program

Dziś!

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

## Konstanty Wielki

Amerykański dramat w 6-ciu aktach  
W roli głównej słynny detektyw w Nowym-Jorku BROWN.

Największe w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 18.

Dziś!

Monumentalne dzieło filmowe w 5-ciu aktach

## „BAREE SYN WILCZYCY”

Odwieczny towarzysz człowieka pisa-Baree, łączący w sobie nieswykłą siłę, a widać staje zdumiony wobec prawie ludzkiej inteligencji zwierzęcia i nadeludkiego, bo zwierzęcego jego instynktu.

Akcja dramatu rozgrywa się w lodowych puszczech Alaski w krainie potężnych borów i zwierza.

UWAGA: Gdyby psy można było wprowadzić do kina, stawałyby one w niemych podziwie, patrząc na romant. dzisiejsi ich pobratymcy.

Nad program: **WIEZIEN** № 999 w 2-oh aktach.

Początek przedstaw. w dniu powszednim o godz. 8, w soboty, niedziela i święta od g. 3. Muzyka ściśle zastosow. do obr. pod dyr. p. D. Szymbkiewicza.

LUNA

LUNA

Dziś

Jubileuszowy obraz wytwórni Ermoljewa w Moskwie

Dziś

## „BAJKA O MIŁOŚCI” (Skazka lubwi dorogoj)

Potężny dramat w 6 aktach, osnuty na tle znanego romansu cygańskiego „Ach miłoz serce, miłoz....”

W rolach głównych: **Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński, Runicz, Panow, Chajdarow, Chudalejew** i inni.

Reżyserja: A. GARIN. Orkiestra i śpiew pod dyrekcją p. M. CHWATA. Passepartout oprócz urzędowych i prasow. nieważne.

Nuty powyższego romansu do nabycia przy kasie Kina. Dochód ze sprzedaży nut przeznaczony na rzecz Inwalidów Wojennych.

P. U. Z. A. P. P.

Komisja Włókiennicza

Łódź, Aleja Kościuszki № 1, III p.

Ogłasza niniejszym

## Przetarg № 3

na sprzedaż:

Okolo 20,000- kgr. bawełny lewantyńskiej, indyjskiej, Adany i Afrity.

Okolo 35,000- lbs. przędzy bawełnianej różnych numerów.

Powyższe ilości będą rozdzielone na partje i każda z nich będzie sprzedana oddzielnie.

Oferty z podaniem ceny loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należyte ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 18 stycznia 1922 r. włącznie.

Wadja w wysokości 10% oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. na rachunek Komisji Włókienniczej № 477 najpóźniej na dwa dni przed złożeniem oferty. Pokwitowań z P. K. K. P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 19 stycznia 1922 r. o godz. 4-tej p. p. poczem niezwłocznie zarządy zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym cztery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Próbkki, informacje i szczegółowe warunki—w Biurze Komisji Włókienniczej od godz. 9-jej do 11-jej rano w dni powszednie.

## Co słychać nowego?

Pytanie, które niejednokrotnie odczytnie się słyszy, a jednakową jest to ostatnia nowością, że firma Smechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160, podczas wyprzedaży sprzedaje bajejście tanio:  
Modne palta damskie 15 500 12 500. Suknie 5 500 4 500. Spódnice 2 500 1 800, palta dla chłop. i dziewcz. 7 000 6 000 5 000. Jesiotki 22 000 i 18 000. Eleganckie suknie 15 000 12 500.

## Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów  
opłata podług taksy.

Młoda suczka rasy Doberman, uszy i egon obcięte, uciekła. Odnalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie w kwiaciarni, Piotrkowska 96.

## Kursy Handlowe

Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi  
zatwierdzone i subwydowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Cegielniana № 70,

w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej.

Zapisy na nowy kurs półroczny przyjmuje codziennie od 6-8 w Kancelarji Kursów.  
Opłata za naukę wynosi Mk. 12 000.— (dwanaście tysięcy mk.) płatne: przy zapisie Mk. 6 000.— i 1 marca Mk. 6 000.—  
Leczenie rozpoczyna się 1 lutego o g. 8 w.

Kierownik Kursów

Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej  
H. OSTROWSKI

## Ogłoszenia d obno.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszynową do szycia. Placę najwyższe ceny. Łaziska, Benedykta 28, m. 13 parter. 20-25

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placę najwyższą. Właściciel, Benedykta 19, 4058-26

Cedlik Zofia zagubiła paszport niemiecki, wydany w Kole.

Cebula dla sklepów po mk. 1400 pod, Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 99-3  
Dziedzicowska Aniela zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 95-3

Gierlich Michał zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Poznaniu. 98-3

Grzelak Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 81-3

Hert. Szynca zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 98-3

Krawiec Adam zagubił dowód osobisty i kartę powołania, wydaną w P. K. U. 79-3

Krawczyk Katarzyna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 96-3

Matusiak Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. w Łodzi.

Mąka Żytnia i pszenna stale na składzie Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami Sienkiewicza 40, tel. 782. 98-3

Przygocki Marcell uczeń kl. Ib. zagubił matrykulę, wydaną przez państwo w Łodzi.

Pigułowski Ignacy zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 75-3

Potrzebna starożytna Wólczńska 137, m. 36. 92-2

Szołcinski Józef zagubił kartę od paszportu, wydaną w Niemczech. 78-3

Tomasz Szmul Heron zagubił dowód osobisty i książeczkę zwolnienia z wojska, wydaną w P. K. U. 81-3

Z powodu wyjazdu sprzedam całe urządzenie z pokoju i kuchni, Brzezińska 69, m. 17.

Wkrócić nadzieją  
KOBIAKINadszedł pierwszy transport wyborowych  
win znanej na całym świecie firmy

N. L. Szustow i S-ka

wylączna sprzedaż w firmie

R. PFEIFFER i S-ka, Łódź, Nawrot 13

adres telegraficzny PFEIFFERSKA,

Wkrócić nadzieją  
KOBIAKI